Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VI. Warszawa-Kraków dnia 15 sierpnia 1930 r. Nr. 16.

JEDNOŚĆ

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena numeru 35 gr. Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

W 10 lecie zwycięstwa — nad bolszewikami!

Poległym — na chwałę!
Żyjącym — na otuchę!

Dziesięć lat mija, jak pod murami Warszawy grzmiały salwy armatnie i karabinowe hordy bolszewickiej, która pijana zwycięstwem, dysząca zemstą, brodziła we krwi, gotując się zadać nowoodrodzonej Polsce cios śmiertelny. Chmara bolszewickich band szła, zdawało się, niewstrzymanym pędem, wśród pożarów i łun wsi polskich; parła naprzód wśród ruin kościołów, poniewieranych cmentarzysk, pohańbionych kobiet polskich, z plugawym okrzykiem zwycięstwa. Czerwone sztandary bolszewickie sunęły naprzód, a maszerujące za niemi hordy, tratowały i niszczyły wszystko, co nosiło znamię Krzyża, lub miano polskości.

I zdawało się, że nad Polską zawisła nieuchronna zguba, że morze bolszewickie zaleje Rzeczpospolitą, że fale te niewstrzymanym pędem, poprzez zbuntowane Niemcy, zaleją całą Europę i zgotują zgubę wiekowemu dorobkowi kultury i cywilizacji.

Pycha i duma zdawała się coraz bardziej rozpierać w szeregach maszerujących ciągle naprzód bolszewików, których krok stawał się coraz bardziej pewnym, a bagnet coraz groźniejszym.

Przeciw tej nieprzeliczonej sile, stał wyczerpany, wycieńczony marszami, przygnębiony moralnie i prawie że złamany na duchu żołnierz polski. Okrwawione stopy obwiązywał bandażami. Kurczowo ściskał karabin, czuwał w śmiertelnem znużeniu, czy nie nadciąga wróg, by ostatnim wysiłkiem pchnąć bagnet w pierś swojego napastnika; wsłuchiwał się stęskniony w tajemniczy szum Wisły, nasłuchując, czy nie nadchodzi pomoc... i czekał nadaremnie.

Coś potężnego szarpnęło duszę całego narodu i wstrząsnęło sumieniem wszystkich warstw społecznych. W drzemiącej piersi obudził się zwycięski duch rycerzy z pod Grunwaldu, który podniósł na duchu, zapalił do czynu i powiódł do zwycięstwa żelazne zastępy niezwyciężonych w boju polskich lwiąt.

Po świątyniach uderzyły dzwony, kapłani zanosili przed oblicze Wszechmocnego błagalne prośby — a z tych modłów rosła i potężniała nieprzeparta moc i wiara w zwycięstwo.

Z pod ziemi wyrastały coraz nowe zastępy. Wszystko, co żyło i mogło udźwignąć broń ruszyło na front. Szedł młody i stary, szedł silny i słabszy, szedł chłop i robotnik, szedł inteligent i szlachcic, wszyscy sobie równi, wszyscy jak prości żołnierze, by piersią swoją i karabinem odeprzeć wroga.

I stał się formalny cud — Cud nad Wisłą.

Wyczerpany i znużony żołnierz, któremu do niedawna zdawał się karabin wypadać z rąk, usłyszawszy nadchodzące szeregi z pomocą, nabrał dziwnej mocy i siły. Przybladłe oczy zaczęły ciskać błyskawice, serce uderzyło silniej w zbolałej piersi, umęczone ramię nabrało pewności, znużony krok stał się sprężystym i gotowym do skoku.

Luki w szeregach żołnierskich wypełniła nadciągająca masą młodzież nasza, z kipiącą krwią w żyłach, z niezłomną wolą podjęcia walki zwycięskiej.

Wał odporny rósł z dnia na dzień, najeżony lasem bagnetów.

Fala bolszewicka stanęła, wstrzymana murem bohaterskich piersi, stanęła, by nabrać sił, by runąć na tę ostatnią zaporę, by ją złamać, by zająć serce Polski, Warszawę, i na jej murach i świątyniach zatknąć swoje krwią i zbrodnią umazane sztandary.

Lecz zbliżał się nieubłagany dzień gniewu Bożego.

W obozie polskim zagrały długo i przeciągle surmy bojowe, grały swoim „na zwycięstwo“ — wrogom „na zagładę“.

I zadudniała ziemia pod równym krokiem żołnierza polskiego, rwącego naprzód, do ataku. Rozwinięte sztandary załopotały nad wierną drużyną, błysnęły bagnety, wyostrzone na grobach przodków, żołnierz polski szedł z furją naprzód, jak burza, jak huragan, niszcząc i krusząc, co stanęło na drodze.

Szeregi bolszewickie zachwiały się, rażone piorunem męstwa polskiego, poszły w nędzną rozsypkę, pozostawiając zwycięzcom swoje sztandary, broń, amunicję i zapasy.

Z okrzykiem zwycięstwa parł żołnierz polski naprzód, a po przełamaniu środka nieprzyjacielskich zastępów, nie było już dla nich ratunku, zwłaszcza, gdy uderzyły na nich ze skrzydeł dalsze siły polskie. Zapał dokonał cudu! Groźna armja bolszewicka gotowa zalać całą Rzeczpospolitą przestała istnieć. Polska była wolną od wroga. Bohaterski żołnierz uratował swą ojcowiznę od zagłady, uratował resztę Europy od zguby, stał się przedmurzem kultury zachodu, przed zalewem barbarzyństwa wschodniego.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi całego narodu — zwyciężyliśmy.

Obchodząc dziesięciolecie tego wiekopomnego czynu i sławnego po wsze czasy zwycięstwa, chylimy kornie czoła przed tymi, którzy nie żałowali krwi swojej walecznej, ni życia, by pozostawić Polskę wolną, cześć tych, którzy legli na pobojowisku, by mogiłami swemi dać pokoleniom przykład, jak za wolną Polskę walczyć i umierać należy.

Dr. Krajewski.

Ukraina niemieckim środkiem zamiany.

Federacja Ukrainy z Polską. — Żądania Niemców. — Wojna z Rosją czy z Niemcami? — Prusy Wschodnie i Litwa.

W „Gazecie Polskiej" została niedawno wyrażoną myśl, iż utworzenie przez Polskę wolnej Ukrainy na południowych obszarach Rosji jest koniecznością dla naszego bezpieczeństwa. — Według artykułu ogłoszonego w „Wissen und Wehr" motywom polskiej polityki wojskowej na Wschodzie, pozostało nadal zdobycie Ukrainy i utworzenie w ten sposób wielkiej Polski, mimo protokółu Litwinowa i mimo zaniechania jeszcze w 1928 roku polityki przeciwrosyjskiej. — Również ksiądz Koczubej poruszył sprawę ukraińską na łamach czasopisma „Der Jungdeutsche". Polska — zajmując Pomorze — zagraża według wywodów ks. Koczubeja poważnie pokojowi europejskiemu, gdyż Niemcy nigdy nie zgodzą się na rozdarcie Prus Wschodnich i dążyć będą wszelkiemi środkami, do usunięcia tej nienormalnej sytuacji. Polska więc, chcąc uniknąć następstw wojny z Niemcami, winna zawrzeć z nimi ugodę, mocą której Polska zwróci Niemcom wszystkie terytorja dawniej niemieckie, a dziś należące do Polski. Gdańsk z powrotem połączy się z Niemcami, Polska uzyska wolną strefę portową na Bałtyku, zaś Niemcy poprą zbrojnie Polskę celem przyłączenia Ukrainy do Polski drogą federacji.

A więc: wojna Polski z Rosją o Ukrainę, poprzedzona polskiemi stratami terytorjalnemi na rzecz Państwa Niemieckiego.

Nie wchodząc w szczegółową dyskusję co do wojny Polski z Rosją o Ukrainę, bez której Rosja europejska nie mogłaby istnieć jako mocarstwo, nadmienię, iż Polska bez ofenzywy prowadzonej daleko w głąb Rosji nie mogłaby zająć Ukrainę, zaś Niemcy w głąb Rosji towarzyszyć Polsce nie będą. Ofenzywa w głąb Rosji nie mogłaby przynieść odosobnionej Polsce ostatecznego zwycięstwa, albowiem Rosja, wykorzystując strategicznie swe rozległe obszary, stosować będzie defensywę aż do czasu skoncentrowania wszystkich swych sił zbrojnych, a więc aż do czasu uderzenia na Polskę z olbrzymią przewagą. Tem samem odpada projekt tworzenia Ukrainy siłą oręża polskiego.

Co się zaś tyczy Niemców, dążących otwarcie do zmiany swej granicy wschodniej, to właśnie o tę granicę wojna Polski z Niemcami prawdopodobnie będzie nieuniknioną. Jeśli zaś musimy z Niemcami prowadzić wojnę, to w oparciu się o naszą sojuszniczkę Francję, obowiązaną do podtrzymania Polski natarciem wszystkich sił swoich na Niemców, wysłania eskadry francuskiej na Bałtyk, dostawy materjału wojennego dla Polski, oraz do objęcia ogólnego kierownictwa operacjami. Być może, że Francja już w niedalekiej przyszłości związaną będzie — poza Niemcami — wojną z jakiemś innem mocarstwem, na co też obecne stosunki polityczne wskazują, i wskutek tego nie będzie mogła wobec Polski zrealizować swych wszystkich zobowiązań. Polska więc występując do narzuconej sobie wojny z Niemcami, musiałaby to uczynić w czasie, w którym będzie mogła liczyć na Francję bez zastrzeżeń i w którym Niemcy nie będą jeszcze całkowicie przygotowani do wojny; im prędzej to uczyni tem pewniejsza będzie zwycięstwa.

Ku Prusom Wschodnim, które łączą się nierozerwalnie z Pomorzem, Polska musiałaby przedewszystkiem skierować pewną część swoich sił, by przez zdobycie tej prowincji rozwiązać sprawę „korytarza". Historyczne prawa Polski do Prus Wschodnich, zamieszkałych na Powiślu, Mazurach i Warmji od wieków przez polski lud, są przecież nieprzedawnione. Wyzyskując zaś naprężone stosunki pomiędzy Polską i Litwą, Polska przez jednoczesną okupację Litwy mogłaby ułatwić sobie zdobycie Prus Wschodnich.

Springwald Stanisław.

Dlaczego dotychczas nie zrównano
emerytów państwowych i wojskowych byłych państw zaborczych z polskimi?

W „Jedności" z dnia 15 maja b. r. ogłosiliśmy artykuł pod tytułem: **„Sprawa wymagająca wyjaśnienia"**, opierający się na komunikacie ogłoszonym dnia 9 maja b. r., zawierający oświadczenie p. Ministra Skarbu, iż Komisja sejmowa odrzuciła wniosek Minister. Skarbu o przyznanie 5 miljonów złotych na zrównanie powyższych emerytów z polskimi.

Zwróciliśmy się wówczas do członków tej Komisji o wyjaśnienie, lecz niestety nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

W międzyczasie pojawił się w tej sprawie artykuł w „Gazecie Warszawskiej" następującej treści:

DOBRODZIEJ POKRZYWDZONYCH EMERYTÓW PAŃSTW ZABORCZYCH.

„Krakowski Il. Kurjer Codzienny" z dnia 9 maja zamieścił następującą informację z dodatkiem, że „p. minister Matuszewski pozwolił podać ją do publicznej wiadomości":

„Delegaci ze Lwowa interwenjowali na tej konferencji w sprawie emerytów byłych państw zaborczych, zwłaszcza w sprawie okólnika Ministerstwa co do zrównania zasłużonych emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi. P. Minister oświadczył, że wszelkie podania w tej sprawie będą traktowane jak najliberalniej, przyczem zaznaczył, że rząd sam wstawił do budżetu dodatkowo kwotę 5 miljonów złotych na zrównanie, jednak komisja sejmowa kwotę tę skreśliła".

Ktoś tu ma bardzo krótką pamięć, albo p. Minister, albo autor notatki.

Było bowiem nieco inaczej.

Przy rozpatrywaniu budżetu emerytur referent poseł Rybarski wskazał na konieczność równomiernego traktowania wszystkich emerytów, a ponieważ sprawy tej, jako opartej na innej ustawie, nie można rozstrzygać przy budżecie, zapowiedział zgłoszenie odpowiedniego wniosku ustawowego. I istotnie Klub Narodowy wniosek taki, zrównujący uposażenia wszystkich emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, zgłosił.

Wniosek ten, referowany przez posła Korneckiego został już uchwalony w Komisji i tylko zamknięcie sesji stanęło na przeszkodzie uchwaleniu go przez pełny Sejm.

O tem dziwnie jakoś nie pamięta ani p. Matuszewski, ani organ, którym się posługuje.

Powiada natomiast p. Minister, że Komisja sejmowa skreśliła proponowaną przez niego podwyżkę budżetu emerytur o 5 miljonów, która to suma miała jakoby być przeznaczoną na „zrównanie".

Z tą sprawą było tak:

W trakcie dyskusji nad budżetem referent emerytur w porozumieniu z rządem i na podstawie dostarczonych przez rząd obliczeń podwyższył preliminowane kredyty. Dopiero potém, kiedy p. Matuszewski rozpoczął taktykę „konsumowania" przeprowadzonych przez Komisję oszczędności, zgłosił między innemi także wniosek o podwyższenie budżetu emerytur. Nie było jednak specjalnego uzasadnienia, **że suma odnośna potrzebna jest na „zrównanie" emerytów państw zaborczych z polskimi.**

Komisja istotnie odrzuciła wniosek p. Matuszewskiego, ponieważ przejrzała jego „konsumcyjną" grę.

Jednak uchwała ta — wbrew temu, co mówił p. Matuszewski — nie wpływa zupełnie ani na wysokość ogólnych rzeczywistych wydatków na emerytury, ani na owe „zrównania", zależne obecnie od indywidualnego uznania przez rząd. Na „zrównania" niema w budżecie osobnego paragrafu, a wysokość sumy ogólnej, jako wydatek, oparty na tytule prawnym, zależy tylko od ilości emerytów.

Że rząd tak pojmuje tę sprawę, tego najlepszym dowodem są zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły, w którym rząd wydał na emerytury o 25 miljonów więcej, niż przewidywał budżet i nawet nie zgłosił do Sejmu wniosku o kredyty dodatkowe na ten cel.

Wobec tego wszystkiego powstaje pytanie: Dlaczego p. minister Matuszewski usiłował delegacji ze Lwowa usiłował żale emerytów państw zaborczych zwalić na Komisję sejmową, kiedy właśnie ta komisja sejmowa uchwaliła ich pełne zrównanie z emerytami polskimi?

— — — — — — — — — — —

Wyjaśnienie powyższe „Gazety Warszawskiej" świadczy, że emeryci byli znowu piłką w rozgrywce piłki nożnej między Sejmem i Rządem, i nic dziwnego, że jako piłka otrzymali odpowiednią ilość kopnięć.

Wprawdzie nowelą do ustawy emerytalnej uchwaloną przez Komisję budżetową nie byliśmy zbyt zachwyceni, gdyż ważność jej miała nastąpić z dniem 1 kwietnia 1931 r., co znaczyło uśmiercenie przynajmniej tysiąca emerytów, którzyby się noweli nie doczekali, lecz oznaczałoby to równocześnie zlikwidowanie tej niesmacznej sprawy.

Tymczasem zadawalają się miarodajne czynniki, **liberalnem stosowaniem art. 82** względem wykazujących się przynależeniem do organizacyj patrjotycznych za czasów zaborczych, a tysiące szczerych patrjotów, którzy nie mieli możności należenia do tych organizacyj niechaj dalej ginie w nędzy. **Sl.**

Łączenie poborów lub zaopatrzeń.

Często się zdarza, że emerytowany funkcjonarjusz państwowy (mężczyzna lub kobieta), albo emerytowany zawodowy wojskowy, nabywszy prawo do zaopatrzenia emerytalnego na zasadzie ustawy emeryt. z r. 1923 poz. 46 Dz. u. z r. 1924, równocześnie bądź objął inne płatne stanowisko służbowe, bądź nabył prawo do innego zaopatrzenia z tytułu niezdolności do służby, wzgl. pracy. Czy w takim wypadku może on pobierać państwowe, względnie wojskowe zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa, obok innej płacy, względnie innego zaopatrzenia?

Miarodajnymi dla odpowiedzi na to pytanie są dwa przepisy ustawy emerytalnej: artykuł 3 i artykuł 24, punkt 3.

Artykuł 3 postanawia: Ze Skarbu Państwa można pobierać tylko jedno zaopatrzenie. W przypadkach, gdyby funkcjonarjuszowi państwowemu, lub zawodowemu wojskowemu, względnie pozostałej rodzinie służyło z jakiegokolwiek innego tytułu prawo do zaopatrzenia, wypłacanego ze Skarbu Państwa, uprawniony ma prawo wyboru.

Art. 24, punkt 3 postanawia: Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego nie przysługuje... na czas pobierania zaopatrzenia z tytułu niezdolności do służby, lub pracy na zasadzie innych ustaw, jeśli świadczenia te płyną ze Skarbu Państwa (art. 3); postanowienie to nie ma zastosowania do weteranów powstań narodowych, którzy otrzymują zaopatrzenie na mocy ustawy z dnia 23. III. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 212).

Z tych przepisów wynika, że w odpowiedzi na postawione tu pytanie należy **rozróżnić następujące wypadki:**

I. Obok zaopatrzenia emerytalnego na zasadzie ustawy emerytalnej **nie można pobierać** innego **zaopatrzenia ze Skarbu Państwa** (z wyjątkiem wspomnianego zaopatrzenia na zasadzie ust. z r. 1922 poz. 212 Dz. U.), gdyż zastrzegają to wyraźnie przytoczone przepisy art. 3, 24 punkt 3 ustawy emeryt. Uprawniony winien wybrać, które ze zaopatrzeń pragnie pobierać.

II. Obok zaopatrzenia emerytalnego na zasadzie ustawy emerytalnej **można pobierać:**

a) **uposażenie** z tytułu stanowiska stałego, prowizorycznego, lub kontraktowego **w czynnej służbie samorządowej**, gdyż ustawa tego nie zakazuje, a art. 25 ustawy emer., ograniczający odnośne prawo, został uchylony Ustawą z 23. III. 1929, poz. 234 Dz. U.;

b) **uposażenie** z tytułu stanowiska **kontraktowego w czynnej służbie państwowej**, gdyż służba kontraktowa polega na umowie prywatno-prawnej władzy państwowej z daną osobą, podczas gdy przeciwnie ustawa emerytalna wogóle, więc też zawarte w przytoczonych artykułach 3, 24 punkt 3 ograniczenia odnoszą się tylko do osób, których stanowisko służbowe polega na publiczno-prawnym (nie prywatno-prawnym) akcie mianowania;

c) **zaopatrzenie** emerytalne **ze Samorządu**, gdyż ustawa tego nie zakazuje, zaś art. 3, 24 punkt 3 ustawy emer. nie dopuszczają połączenia tylko dwóch „zaopatrzeń ze Skarbu Państwa";

d) **zaopatrzenie weteranów powstań narodowych**, na zasadzie wspomnianej ustawy z r. 1922 poz. 212 Dz. U., gdyż to wynika z przytoczonego brzmienia art. 24 punkt 3 ustawy emer.;

e) **uposażenie** z tytułu stanowiska **prowizorycznego w czynnej służbie państwowej**, gdyż ustawa emerytalna wogóle, więc i zawarte w jej artykułach 3, 24 punkt 3 ograniczenia odnoszą się tylko do osób „mianowanych funkcjonarjuszami państwowymi na stałe i do zawodowych wojskowych", zaś stanowisko prowizoryczne jest przeciwieństwem stałego, a prowizorycznie mianowanych zawodowych wojskowych niema:

f) **uposażenie** lub **zaopatrzenie** z przedsiębiorstwa prywatnego, gdyż tego ustawa nie zakazuje.

III. **Wątpliwość** może się nasuwać tylko odnośnie do dwóch wypadków, mianowicie: jeśli emeryt **pobierający** zaopatrzenie emerytalne **na**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok VI. Warszawa-Kraków dnia 15 sierpnia 1930 r. Nr. 16.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,988. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,988.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

W 10 lecie zwycięstwa — nad bolszewikami!

Poległym — na chwałę!
Żyjącym — na otuchę!

Dziesięć lat mija, jak pod murami Warszawy grzmiały salwy armatnie i karabinowe hordy bolszewickiej, która pijana zwycięstwem, dysząca zemstą, brodziła we krwi, gotując się zadać nowoodrodzonej Polsce cios śmiertelny. Chmara bolszewickich band szła, zdawało się, niewstrzymanym pędem, wśród pożarów i łun wsi polskich; parła naprzód wśród ruin kościołów, poniewieranych cmentarzysk, pohańbionych kobiet polskich, z plugawym okrzykiem zwycięstwa. Czerwone sztandary bolszewickie sunęły naprzód, a maszerujące za niemi hordy, tratowały i niszczyły wszystko, co nosiło znamię Krzyża, lub miano polskości.

I zdawało się, że nad Polską zawisła nieuchronna zguba, że morze bolszewickie zaleje Rzeczpospolitą, że fale te niewstrzymanym pędem, poprzez zbuntowane Niemcy, zaleją całą Europę i zgotują zgubę wiekowemu dorobkowi kultury i cywilizacji.

Pycha i duma zdawała się coraz bardziej rozpierać w szeregach maszerujących ciągle naprzód bolszewików, których krok stawał się coraz bardziej pewnym, a bagnet coraz groźniejszym.

Przeciw tej nieprzeliczonej sile, stał wyczerpany, wycieńczony marszami, przygnębiony moralnie i prawie że złamany na duchu żołnierz polski. Okrwawione stopy obwiązywał bandażami. Kurczowo ściskał karabin, czuwał w śmiertelnem znużeniu, czy nie nadciąga wróg, by ostatnim wysiłkiem pchnąć bagnet w pierś swojego napastnika; wsłuchiwał się stęskniony w tajemniczy szum Wisły, nasłuchując, czy nie nadchodzi pomoc... i czekał nadaremnie.

Coś potężnego szarpnęło duszę całego narodu i wstrząsnęło sumieniem wszystkich warstw społecznych. W drzemiącej piersi obudził się zwycięski duch rycerzy z pod Grunwaldu, który podniósł na duchu, zapalił do czynu i powiódł do zwycięstwa żelazne zastępy niezwyciężonych w boju polskich lwiąt.

Po świątyniach uderzyły dzwony, kapłani zanosili przed oblicze Wszechmocnego błagalne prośby — a z tych modłów rosła i potężniała nieprzeparta moc i wiara w zwycięstwo.

Z pod ziemi wyrastały coraz nowe zastępy. Wszystko, co żyło i mogło udźwignąć broń ruszyło na front. Szedł młody i stary, szedł silny i słabszy, szedł chłop i robotnik, szedł inteligent i szlachcic, wszyscy sobie równi, wszyscy jak prości żołnierze, by piersią swoją i karabinem odeprzeć wroga.

I stał się formalny cud — Cud nad Wisłą.

Wyczerpany i znużony żołnierz, któremu do niedawna zdawał się karabin wypadać z rąk, usłyszawszy nadchodzące szeregi z pomocą, nabrał dziwnej mocy i siły. Przybladłe oczy zaczęły ciskać błyskawice, serce uderzyło silniej w zbolałej piersi, umęczone ramię nabrało pewności, znużony krok stał się sprężystym i gotowym do skoku.

Luki w szeregach żołnierskich wypełniła nadciągająca masą młodzież nasza, z kipiącą krwią w żyłach, z niezłomną wolą podjęcia walki zwycięskiej.

Wał odporny rósł z dnia na dzień, najeżony lasem bagnetów.

Fala bolszewicka stanęła, wstrzymana murem bohaterskich piersi, stanęła, by nabrać sił, by runąć na tę ostatnią zaporę, by ją złamać, by zająć serce Polski, Warszawę, i na jej murach i świątyniach zatknąć swoje krwią i zbrodnią umazane sztandary.

Lecz zbliżał się nieubłagany dzień gniewu Bożego.

W obozie polskim zagrały długo i przeciągle surmy bojowe, grały swoim „na zwycięstwo“ — wrogom „na zagładę“.

I zadudniała ziemia pod równym krokiem żołnierza polskiego, rwącego naprzód, do ataku. Rozwinięte sztandary załopotały nad wierną drużyną, błysnęły bagnety, wyostrzone na grobach przodków, żołnierz polski szedł z furją naprzód, jak burza, jak huragan, niszcząc i krusząc, co stanęło na drodze.

Szeregi bolszewickie zachwiały się, rażone piorunem męstwa polskiego, poszły w nędzną rozsypkę, pozostawiając zwycięzcom swoje sztandary, broń, amunicję i zapasy.

Z okrzykiem zwycięstwa parł żołnierz polski naprzód, a po przełamaniu środka nieprzyjacielskich zastępów, nie było już dla nich ratunku, zwłaszcza, gdy uderzyły na nich ze skrzydeł dalsze siły polskie. Zapał dokonał cudu! Groźna armja bolszewicka gotowa zalać całą Rzeczpospolitą przestała istnieć. Polska była wolną od wroga. Bohaterski żołnierz uratował swą ojcowiznę od zagłady, uratował resztę Europy od zguby, stał się przedmurzem kultury zachodu, przed zalewem barbarzyństwa wschodniego.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi całego narodu — zwyciężyliśmy.

Obchodząc dziesięciolecie tego wiekopomnego czynu i sławnego po wsze czasy zwycięstwa, chylimy kornie czoła przed tymi, którzy nie żałowali krwi swojej walecznej, ni życia, by pozostawić Polskę wolną, czcząc tych, którzy legli na pobojowisku, by mogiłami swemi dać pokoleniom przykład, jak za wolną Polskę walczyć i umierać należy.

Dr. Krajewski.

Ukraina niemieckim środkiem zamiany.

Federacja Ukrainy z Polską. — Żądania Niemców. — Wojna z Rosją czy z Niemcami? — Prusy Wschodnie i Litwa.

W „Gazecie Polskiej“ została niedawno wyrażoną myśl, iż utworzenie przez Polskę wolnej Ukrainy na południowych obszarach Rosji jest koniecznością dla naszego bezpieczeństwa. — Według artykułu ogłoszonego w „Wissen und Wehr“ motywem polskiej polityki wojskowej na Wschodzie, pozostało nadal zdobycie Ukrainy i utworzenie w ten sposób wielkiej Polski, mimo protokółu Litwinowa i mimo zaniechania jeszcze w 1928 roku polityki przeciwrosyjskiej. — Również ksiądz Koczubej poruszył sprawę ukraińską na łamach czasopisma „Der Jungdeutsche“. Polska — zajmując Pomorze — zagraża według wywodów ks. Koczubeja poważnie pokojowi europejskiemu, gdyż Niemcy nigdy nie zgodzą się na rozdarcie Prus Wschodnich i dążyć będą wszelkiemi środkami, do usunięcia tej nienormalnej sytuacji. Polska więc, chcąc uniknąć następstw wojny z Niemcami, winna zawrzeć z nimi ugodę, mocą której Polska zwróci Niemcom wszystkie terytorja dawniej niemieckie, a dziś należące do Polski. Gdańsk z powrotem połączy się z Niemcami, Polska uzyska wolną strefę portową na Bałtyku, zaś Niemcy poprą zbrojnie Polskę celem przyłączenia Ukrainy do Polski drogą federacji.

A więc: wojna Polski z Rosją o Ukrainę, poprzedzona polskiemi stratami terytorjalnemi na rzecz Państwa Niemieckiego.

Nie wchodząc w szczegółową dyskusję co do wojny Polski z Rosją o Ukrainę, bez której Rosja europejska nie mogłaby istnieć jako mocarstwo, nadmienię, iż Polska bez ofenzywy prowadzonej daleko w głąb Rosji nie mogłaby zająć Ukrainę, zaś Niemcy w głąb Rosji towarzyszyć Polsce nie będą. Ofenzywa w głąb Rosji nie mogłaby przynieść odosobnionej Polsce ostatecznego zwycięstwa, albowiem Rosja, wykorzystując strategicznie swe rozległe obszary, stosować będzie defensywę aż do czasu skoncentrowania wszystkich swych sił zbrojnych, a więc aż do czasu uderzenia na Polskę z olbrzymią przewagą. Tem samem odpada projekt tworzenia Ukrainy siłą oręża polskiego.

Co się zaś tyczy Niemców, dążących otwarcie do zmiany swej granicy wschodniej, to właśnie o tę granicę wojna Polski z Niemcami prawdopodobnie będzie nieunikniona. Jeśli zaś musimy z Niemcami prowadzić wojnę, to w oparciu się o naszą sojuszniczkę Francję, obowiązaną do podtrzymania Polski natarciem wszystkich sił swoich na Niemców, wysłania eskadry francuskiej na Bałtyk, dostawy materjału wojennego dla Polski, oraz do objęcia ogólnego kierownictwa operacjami. Być może, że Francja już w niedalekiej przyszłości związaną będzie — poza Niemcami — wojną z jakiemś innem mocarstwem, na co też obecne stosunki polityczne wskazują, i wskutek tego nie będzie mogła wobec Polski zrealizować swych wszystkich zobowiązań. Polska więc występując do narzuconej sobie wojny z Niemcami, musiałaby to uczynić w czasie, w którym będzie mogła liczyć na Francję bez zastrzeżeń i w którym Niemcy nie będą jeszcze całkowicie przygotowani do wojny; im prędzej to uczyni tem pewniejsza będzie zwycięstwa.

Ku Prusom Wschodnim, które łączą się nierozerwalnie z Pomorzem, Polska musiałaby przedewszystkiem skierować pewną część swoich sił, by przez zdobycie tej prowincji rozwiązać sprawę „korytarza“. Historyczne prawa Polski do Prus Wschodnich, zamieszkałych na Powiślu, Mazurach i Warmji od wieków przez polski lud, są przecież nieprzedawnione. Wyzyskując zaś naprężone stosunki pomiędzy Polską i Litwą, Polska przez jednoczesną okupację Litwy mogłaby ułatwić sobie zdobycie Prus Wschodnich.

Springwald Stanisław.

Dlaczego dotychczas nie zrównano
emerytów państwowych i wojskowych byłych państw zaborczych z polskimi?

W „Jedności“ z dnia 15 maja b. r. ogłosiliśmy artykuł pod tytułem: **„Sprawa wymagająca wyjaśnienia“**, opierający się na komunikacie ogłoszonym dnia 9 maja b. r., zawierający oświadczenie p. Ministra Skarbu, iż Komisja sejmowa odrzuciła wniosek Minister. Skarbu o przyznanie 5 miljonów złotych na zrównanie powyższych emerytów z polskimi.

Zwróciliśmy się wówczas do członków tej Komisji o wyjaśnienie, lecz niestety nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

W międzyczasie pojawił się w tej sprawie artykuł w „Gazecie Warszawskiej“ następującej treści:

DOBRODZIEJ POKRZYWDZONYCH EMERYTÓW PAŃSTW ZABORCZYCH.

„Krakowski Il. Kurjer Codzienny“ z dnia 9 maja zamieścił następującą informację z dodatkiem, że „p. minister Matuszewski pozwolił podać ją do publicznej wiadomości“:

„Delegaci ze Lwowa interwenjowali na tej konferencji w sprawie emerytów byłych państw zaborczych, zwłaszcza w sprawie okólnika Ministerstwa co do zrównania zasłużonych emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi. P. Minister oświadczył, że wszelkie podania w tej sprawie będą traktowane jak najliberalniej, przyczem zaznaczył, że rząd sam wstawił do budżetu dodatkowo kwotę 5 miljonów złotych na zrównanie, jednak komisja sejmowa kwotę tę skreśliła“.

Ktoś tu ma bardzo krótką pamięć, albo p. Minister, albo autor notatki.

Było bowiem nieco inaczej.

Przy rozpatrywaniu budżetu emerytur referent poseł Rybarski wskazał na konieczność równomiernego traktowania wszystkich emerytów, a ponieważ sprawy tej, jako opartej na innej ustawie, nie można rozstrzygać przy budżecie, zapowiedział zgłoszenie odpowiedniego wniosku ustawowego. I istotnie Klub Narodowy wniosek taki, zrównujący uposażenia wszystkich emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, zgłosił.

Wniosek ten, referowany przez posła Korneckiego został już uchwalony w Komisji i tylko zamknięcie sesji stanęło na przeszkodzie uchwalaniu go przez pełny Sejm.

O tem dziwnie jakoś nie pamięta ani p. Matuszewski, ani organ, którym się posługuje.

Powiada natomiast p. Minister, że Komisja sejmowa skreśliła proponowaną przez niego podwyżkę budżetu emerytur o 5 miljonów, która to suma miała jakoby być przeznaczoną na „zrównanie“.

Z tą sprawą było tak:

W trakcie dyskusji nad budżetem referent emerytur w porozumieniu z rządem i na podstawie dostarczonych przez rząd obliczeń podwyższył preliminowane kredyty. Dopiero potem, kiedy p. Matuszewski rozpoczął taktykę „konsumowania“ przeprowadzonych przez Komisję oszczędności, zgłosił między innemi także wniosek o podwyższenie budżetu emerytur. Nie było jednak specjalnego uzasadnienia, **że suma odnośna potrzebna jest na „zrównanie“ emerytów państw zaborczych z polskimi.**

Komisja istotnie odrzuciła wniosek p. Matuszewskiego, ponieważ przejrzała jego „konsumcyjną“ grę.

Jednak uchwała ta — wbrew temu, co mówił p. Matuszewski — nie wpływa zupełnie ani na wysokość ogólnych rzeczywistych wydatków na emerytury, ani na owe „zrównania“, zależne obecnie od indywidualnego uznania przez rząd. Na „zrównania“ niema w budżecie osobnego paragrafu, a wysokość sumy ogólnej, jako wydatek, oparty na tytule prawnym, zależy tylko od ilości emerytów.

Że rząd tak pojmuje tę sprawę, tego najlepszym dowodem są zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły, w którym rząd wydał na emerytury o 25 miljonów więcej, niż przewidywał budżet i nawet nie zgłosił do Sejmu wniosku o kredyty dodatkowe na ten cel.

Wobec tego wszystkiego powstaje pytanie:

Dlaczego p. minister Matuszewski wobec delegacji ze Lwowa usiłował żale emerytów państw zaborczych zwalić na Komisję sejmową, kiedy właśnie ta komisja sejmowa uchwaliła ich pełne zrównanie z emerytami polskimi?

— — — — — — — — — — — — — —

Wyjaśnienie powyższe „Gazety Warszawskiej“ świadczy, że emeryci byli znowu piłką w rozgrywce piłki nożnej między Sejmem i Rządem, i nic dziwnego, że jako piłka otrzymali odpowiednią ilość kopnięć.

Wprawdzie nowelą, do ustawy emerytalnej uchwaloną przez Komisję budżetową nie byliśmy zbyt zachwyceni, gdyż ważność jej miała nastąpić z dniem 1 kwietnia 1931 r., co znaczyło uśmiercenie przynajmniej tysiąca emerytów, którzyby się noweli nie doczekali, lecz oznaczałoby to równocześnie zlikwidowanie tej niesmacznej sprawy.

Tymczasem zadawalają się miarodajne czynniki, **liberalnem stosowaniem art. 82** względem wykazujących się przynależeniem do organizacyj patrjotycznych za czasów zaborczych, a tysiące szczerych patrjotów, którzy nie mieli możności należenia do tych organizacyj niechaj dalej ginie w nędzy.

Sl.

Łączenie poborów lub zaopatrzeń.

Często się zdarza, że emerytowany funkcjonarjusz państwowy (mężczyzna lub kobieta), albo emerytowany zawodowy wojskowy, nabywszy prawo do zaopatrzenia emerytalnego na zasadzie ustawy emeryt. z r. 1923 poz. 46 Dz. u. z r. 1924. równocześnie bądź objął inne płatne stanowisko służbowe, bądź nabył prawo do innego zaopatrzenia z tytułu niezdolności do służby, wzgl. pracy. Czy w takim wypadku może on pobierać państwowe, względnie wojskowe zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa, obok innej płacy, względnie innego zaopatrzenia?

Miarodajnymi dla odpowiedzi na to pytanie są dwa przepisy ustawy emerytalnej: artykuł 3 i artykuł 24, punkt 3.

Artykuł 3 postanawia: Ze Skarbu Państwa można pobierać tylko jedno zaopatrzenie. W przypadkach, gdyby funkcjonarjuszowi państwowemu, lub zawodowemu wojskowemu, względnie pozostałej rodzinie służyło z jakiegokolwiek innego tytułu prawo do zaopatrzenia, wypłacanego ze Skarbu Państwa, uprawniony ma prawo wyboru.

Art. 24, punkt 3 postanawia: Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego nie przysługuje... na czas pobierania zaopatrzenia z tytułu niezdolności do służby, lub pracy na zasadzie innych ustaw, jeśli świadczenia te płyną ze Skarbu Państwa (art. 3); postanowienie to nie ma zastosowania do weteranów powstań narodowych, którzy otrzymują zaopatrzenie na mocy ustawy z dnia 23. III. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 212).

Z tych przepisów wynika, że w odpowiedzi na postawione tu pytanie należy **rozróżnić następujące wypadki:**

I. Obok zaopatrzenia emerytalnego na zasadzie ustawy emerytalnej **nie można pobierać** innego **zaopatrzenia ze Skarbu Państwa** (z wyjątkiem wspomnianego zaopatrzenia na zasadzie ust. z r. 1922 poz. 212 Dz. U.), gdyż zastrzegają to wyraźnie przytoczone przepisy art. 3, 24 punkt 3 ustawy emeryt. Uprawniony winien wybrać, które ze zaopatrzeń pragnie pobierać.

II. Obok zaopatrzenia emerytalnego na zasadzie ustawy emerytalnej **można pobierać:**

a) **uposażenie** z tytułu stanowiska stałego, prowizorycznego, lub kontraktowego **w czynnej służbie samorządowej,** gdyż ustawa tego nie zakazuje, a art. 25 ustawy emer., ograniczający odnośne prawo, został uchylony Ustawą z 28. III. 1929, poz. 234 Dz. U.;

b) **uposażenie** z tytułu stanowiska **kontraktowego w czynnej służbie państwowej,** gdyż służba kontraktowa polega na umowie prywatno-prawnej władzy państwowej z daną osobą, podczas gdy przeciwnie ustawa emerytalna wogóle, więc też zawarte w przytoczonych artykułach 3, 24 punkt 3 ograniczenia odnoszą się tylko do osób, których stanowisko służbowe polega na publiczno-prawnym (nie prywatno-prawnym) akcie mianowania;

c) **zaopatrzenie** emerytalne ze **Samorządu,** gdyż ustawa tego nie zakazuje, zaś art. 3, 24 punkt 3 ustawy emer. nie dopuszczają połączenia tylko dwóch „zaopatrzeń ze Skarbu Państwa“;

d) **zaopatrzenie weteranów powstań narodowych,** na zasadzie wspomnianej ustawy z r. 1922 poz. 212 Dz. U., gdyż to wynika z przytoczonego brzmienia art. 24 punkt 3 ustawy emer.;

e) **uposażenie** z tytułu stanowiska **prowizorycznego w czynnej służbie państwowej,** gdyż ustawa emerytalna wogóle, więc i zawarte w jej artykułach 3, 24 punkt 3 ograniczenia odnoszą się tylko do osób „mianowanych funkcjonarjuszami państwowymi na stałe i do zawodowych wojskowych“, zaś stanowisko prowizoryczne jest przeciwieństwem stałego, a prowizorycznie mianowanych zawodowych wojskowych niema;

f) **uposażenie** lub **zaopatrzenie** z przedsiębiorstwa prywatnego, gdyż tego ustawa nie zakazuje.

III. **Wątpliwość** może się nasuwać tylko odnośnie do dwóch wypadków, mianowicie: jeśli emeryt pobierający zaopatrzenie emerytalne na

podstawie ustawy emerytalnej z r. 1923 poz. 46 Dz. U. z r. 1924:

a) bądź objął **stanowisko** stałe. prowizoryczne lub kontraktowe **w służbie instytucji państwowej**, stanowiącej odrębną jednostkę gospodarczą, na podstawie odrębnych ustaw z odrębnymi przepisami uposażeniowymi i emerytalnymi, (np. P. K. O., Bank Polski, Bank Rolny, Instytucje monopolowe);

b) bądź objął stanowisko **stałe w państwowej służbie**, połączone ze stałem **uposażeniem** na zasadzie ustawy z r. 1923 poz. 924 Dz. U. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Ad a) W pierwszym wypadku należy uznać **dopuszczalność połączenia zaopatrzenia emerytalnego z uposażeniem**. pobieranem z tytułu służby w takiej instytucji państwowej, albowiem art. 3, 24 punkt 3 ustawy emer. mówią o niedopuszczalności połączenia „zaopatrzeń". a nie „zaopatrzenia" z „uposażeniem", a oba te pojęcia są różne i tę różność uwydatniają ustawy urzędnicze, ponadto co do zaopatrzenia mówią wym. przepisy o „zaopatrzeniu ze Skarbu Państwa", nie z instytucji państwowej, zaś art. 25 ustawy emeryt., wspominający też o instytucjach państwowych został uchylony ustawą z r. 1929 poz. 234 Dz. U., więc już nie obowiązuje.

Ad b) W drugim wypadku możnaby mniemać, że połączenie zaopatrzenia emerytalnego ze Skarbu Państwa z uposażeniem ze Skarbu Państwa z tytułu stanowiska stałego w służbie państwowej jest dopuszczalnem, skoro art. 23, 24 punkt 4 ustawy emeryt. ograniczają prawo połączenia podwójnych poborów tylko do „zaopatrzeń", nie zakazują. zaś łączenia zaopatrzenia z „uposażeniem". zaś te dwa pojęcia jak już zaznaczono nie są identyczne. Jednak nie można zapoznawać, że jeśli emeryt państwowy, czy wojskowy obejmuje stanowisko stałe w służbie państwowej i policzone mu zostają do wysługi lata poprzedniej służby państwowej, policzone już poprzednio do wysługi lat przy ustaleniu emerytury, to przestał być emerytem i został w całej pełni reaktywowany, zaczem ustawa emerytalna, wogóle więc i art. 3, 24 punkt 3 tej ustawy, do takiego reaktywowanego emeryta się nie odnoszą i gdyby mu przyznano zaopatrzenie emerytalne i uposażenie to pobierałby on za ten sam okres wysługi lat podwójne pobory, co byłoby niewłaściwem. Dlatego raczej słuszniejszym jest pogląd, że emeryt stracił zaopatrzenie emerytalne i należy mu się **tylko uposażenie z tytułu nowego stanowiska w służbie państwowej.** Ponieważ taka reaktywacja z policzeniem wysługi lat jest regułą, dlatego praktyka w takim wypadku stoi na stanowisku utraty zaopatrzenia emerytalnego. Natomiast gdyby wyjątkowo zdarzył się wypadek, że okresu wysługi nie policzono przy reaktywacji, miałby naszem zdaniem prawo taki reaktywowany emeryt pobierać zarówno zaopatrzenie emerytalne, jak i uposażenie z tytułu nowego stanowiska w służbie państwowej.

Dr. A. J.

„Jedność" powinna mieć dziesiątki tysięcy czytelników!

Pismo nasze jest bezpartyjne — więc jako takie **wolne od wszelkich błędnych tendencyj.** Nie idziemy w ślady prasy partyjnej — która **chwali wszystko, co swoje, a potępia, co pochodzi z innego obozu**, nie naśladujemy prasy **opozycyjnej**. która czyha, by przy każdej sposobności **walić co sił starczy w przeciwnika**, nie zostawiając na nim suchej nitki, operując czasem realnym, a czasem zupełnie fikcyjnym materjałem.

Dla nas, którzy pragniemy mieć Polskę mocarstwową. Polskę potężną i silną, szanowaną przez obcych i swoich, **taka prasa nie odpowiada**, bo niezawsze **posługuje się prawdą**. Zagranica **patrzy na nas z politowaniem, widząc błędy nasze lepiej od nas. Zagranica**, której **lekceważyć nam nie wolno, nie da się ani okłamać, takiemi**, czy innemi wiościami, ani **omamić**, takiemi, czy innemi **chwalbami**.

My, w naszem najlepszem zrozumieniu. służymy i chcemy służyć dobrej sprawie w **imię prawdy**. Widzimy to, co się robi **dobrego**, ale nie zamykamy oczu na **popełniane błędy**. przeciw którym będziemy występowali **otwarcie i po męsku**, bez względu na to, **kto je będzie popełniał**. Ważniejszą od tej, czy tamtej partji **jest Polska**, która musi się oprzeć na **sprawiedliwości i praworządności.**

Sprawiedliwość. jest podstawą każdego państwa, sprawiedliwość jest fundamentem silnym, na którym **utrzyma się każda budowa państwowa.**

Gdzie niema sprawiedliwości, tam musi być **obłuda. fałsz, krzywda**, a na tych nic się ani nie da **zbudować**, ani **utrzymać**.

O tę **bezwzględną sprawiedliwość walczyliśmy** od samego powstania naszego organu, o nią **walczyć będziemy nadal.**

Jeśli popełniliśmy jaki **błąd, wytknijcie** nam to, bo chcemy iść **drogą prawa**, by ani na krok **nie odstąpić od naszego hasła.**

Jeśli zaś, bez względu na ofiary. **walczymy o sprawiedliwość. to obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, jest poprzeć nasze tendencje, nasze usiłowania i nasze wysiłki.**

Że nasze **szlachetne wysiłki**, spotykają się z **uznaniem, o tem wiemy**. Ale nie widzimy, by przybywały nam **nowe siły tak, jak na to**, w naszem pojęciu, **zasługujemy.**

Walcząc o **sprawiedliwość i praworządność**, jako **podstawowe zasady naszego Państwa**, mamy **prawo zwrócić się do całego ogółu**, by zechciał nas **poprzeć**, nietylko przez **szerzenie naszych haseł**, ale także przez **czynne poparcie naszego organu, zjednując nam nowych prenumeratorów**, wskazując nam. **potrzebne do rozszerzenia prasy, źródła finansowego rozwoju.**

Wierzymy, że jak każdy dotychczasowy nasz apel, nie pozostał bez odpowiedzi, tak zapewne będzie i teraz. — Pracą naszą **zdobyliśmy 500 miejscowości na terenie całej Polski. Reprezentujemy dziś opinję 200.000-nej organizacji świata urzędniczego**, chcemy. by organ nasz był godnie **reprezentowany i jak najbardziej rozpowszechniony.**

Niech nie będzie w Polsce zakątka, niech nie będzie ani jednego uczciwego domu. gdzieby się nie znalazł nasz organ.

Zechciejcie tylko nasi Przyjaciele i Czytelnicy dopomóc dobrej sprawie, dorzućcie każdy, po jednej cegiełce, a zbudujemy ogromny gmach, który będzie służył ogólnemu dobru publicznemu.

Organ, który reprezentuje opinję 200.000 ludzi, powinien mieć dziesiątki tysięcy prenumeratorów.

Zechciejcie tylko, a dzieła tego łatwo dokonacie.

Ur.

O wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego żonatym emerytom kolejowym.

Z powołaniem się na obietnicę p. Ministra Komunikacji, daną delegacji Polskiego Związku emerytów. rencistów. wdów i sierót kolejowych dnia 21 czerwca b. r., Związek ten po upływie sześciu tygodni wystosował do p. Ministra następujący komunikat:

Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze!

Dnia 21 czerwca b. r. Jaśnie Wielmożny Pan Minister raczył przyjąć naszą delegację w Krakowie, która przedstawiła krzywdę żonatych emerytów polskich, wskutek ukrócenia poborów przez przyznanie im dodatku mieszkaniowego w wymiarze dla samotnych.

Jaśnie Wielmożny Pan Minister przyznał, że rzeczywiście pokrzywdzono tem odłam emerytów, co jednak nastąpiło wskutek przeoczenia i że w najbliższym czasie krzywda ta zostanie usunięta przez znowelizowanie nowych przepisów emerytalnych, poczem nastąpi wypłata zaległości od 1 września 1929 r.

Od tego czasu minęło znowu półtora miesiąca, stoimy u progu nowej zimy, a nie mamy żadnej wiadomości, kiedy się przyobiecanej nowelizacji i wypłaty spodziewać.

Dnia 1 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, a dzienniki nie przyniosły żadnej wiadomości, czy wspomniana nowela przyszła pod obrady tego posiedzenia.

Zwracamy się przeto znowu do Jaśnie Wielmożnego P. Ministra z usilną prośbą o łaskawe zarządzenie wypłaty i równocześnie o zmianę dotyczących przepisów.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie nadmienić, że kwota uzyskana przez wypłatę zmniejszonych poborów podczas ostatnich 12 miesięcy daje się zupełnie pokryć wypłatą wyrównania różnicy dodatku mieszkaniowego między wymiarem dla żonatych. a samotnych. za czas od 1-go września 1929 roku do 31-go sierpnia 1930 roku.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1930 r.

Polski Związek emerytów. rencistów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie.

Sekretarz: **Kulig** mp. Prezes: **Bobilewicz** mp.

Czy otrzymamy dalsze raty zaległego dodatku mieszkaniowego?

Przedmiotem ogólnego zainteresowania ze strony sfer urzędniczych jest kwestja, czy i jakie istnieją szanse na otrzymanie dalszych rat zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Ponieważ tegoroczna ustawa skarbowa uzależniła wypłacenia tych rat od zaistnienia nadwyżek w bieżących dochodach budżetowych, przeto kwestja całaześrodkowuje się w tem, jak wygląda dotychczasowy i jak się zapowiada w najbliższej przyszłości stan budżetowej gospodarki państwowej.

Ogłoszone urzędownie zestawienie dochodów i wydatków za I kwartał b. r. budżetowego wykazuje sumę 683,326.000 złotych w dochodach i 680.548.000 złotych w wydatkach, zatem osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2,778.000 złotych. Powyższa suma dochodów jest o 77 miljonów złotych mniejsza od 1/4 dochodów, preliminowanych w budżecie na cały rok.

Można na sasadzie tych cyfr w pewnym stopniu rokować o szansach uzyskania nadwyżek w dalszym toku, poszczególnych okresów tegorocznego budżetu. W braku oficjalnych wynurzeń w tym względzie należy się kierować przy rozważaniu tej kwestji głosami informatorów publicystycznych, urabiając sobie oczywiście przytem taki lub inny sąd własny. W tym celu cytujemy we fragmentach aktualną opinję „Gazety Warszawskiej", której autor, posługuje się z widocznem znawstwem rzeczy cyframi i zestawieniami źródłowemi.

Zdaniem jego cyfra dochodów w II-giem półroczu b. r. 1930/31, wprawdzie wzrośnie, lecz nie dojdzie do tego, by osiągnęła 300 miljonów zł. przewagi, potrzebnej dla zrównoważenia preliminowanego budżetu. „Właściwą ocenę sytuacji budżetowej — pisze „Gazeta Warszawska" — da nam porównanie I kwartału roku obecnego z tym samym kwartałem roku 1929/30. Tegoroczne dochody są o 45 miljonów złotych mniejsze, niż przeszłoroczne, co wynosi około 6% całej sumy budżetowej. Trzeba zaś dodać, że rzeczywiste dochody Skarbu w r. 1929/30 wyniosły 3.031 milj. złotych. czyli najdokładniej tyle, ile wynoszą wydatki roku obecnego (2.941 miljonów złotych więcej 65 miljonów złotych na zaległy dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych) i 25 miljonów złotych na powiększenie dotacji Banku Rolnego (art. 4 ust. skarb.)".

„Jeżeli nawet przy wzroście bezwzględnej cyfry dochodów w następnych kwartałach stosunek dochodów między rokiem obecnym a ubiegłym utrzyma się, (w najlepszym razie) to w rezultacie dochody tegoroczne będą conajmniej o 6%, czyli 180—200 miljonów złotych niższe, aniżeli w roku ubiegłym".

W dalszym ciągu wywodzi „Gazeta Warsz.", że p. Minister Skarbu, świadomy tego stanu, zarządził znaczną, bo przeciętnie 25% kompresję wydatków tak w dziedzinie inwestycyj jak i w administracji, lecz z drugiej strony oszczędności te, o ile się je istotnie osiągnie, są niweczone nierównomiernym wzrostem wydatków w innych działach (np. Min. Pracy i Opieki Społ. wydatkowało w I. kwartale już 40.4%, a emerytury 37.7% preliminowanych na rok cały kwot).

Nadwyżka około 3 miljony złotych na I kwartał jest zresztą — zdaniem „Gazety Warsz." — ukrytym deficytem, bo w tej sumie mieści się zwrot pożyczki, udzielonej w r. z. Kolejom Państwowym, mylnie wpisany w dochód, zamiast w rezerwy skarbowe.

Takim jest pogląd „Gazety Warszawskiej" na kwestję równowagi budżetowej i możliwość nadwyżek, która w tem oświetleniu spada oczywiście do zera.

Gdybyśmy tedy chcieli pójść za głosem tej opinji, a życie niestety nauczyło nas, że w tych razach należy się kierować raczej pesymizmem, to i nasze nadzieje, oparte na możliwości tej jedynej doraźnej pomocy, jaką stanowić ma wypłata dalszych rat dodatku mieszkaniowego za rok 1928 — są bardzo nikłe. Nikt nas zresztą w tym względzie nie pociesza i niczego nie obiecuje.

Niemniej nie powinniśmy zaniechać usilnych starań wobec Rządu o pomoc przed nadejściem zimy, tem więcej, że wskaźniki kosztów utrzymania objawiają w ostatnich miesiącach widoczną tendencję zwyżkową.

Al.

Nagły wzrost drożyzny

po 16 miesiącach zniżki cen żywności.

Po długim okresie spadku cen żywności, miesiąc lipiec przyniósł pierwszą poważną zwyżkę i wzrost kosztów utrzymania. Wskaźnik ogólny kosztów utrzymania wzrósł o 2 i pół procent, a to skutkiem podrożenia żywności o 5.6 procent. — W ciągu sierpnia zwyżkowały nadal wszystkie ważniejsze artykuły żywnościowe, jak mąka, chleb, kasza, kartofle, masło, nawet mięso. Podobnie znacznego wzrostu wskaźnika kosztów utrzymania nie notowano, np. w stolicy, już od lutego 1920 roku.

Gdy przez pewien czas ceny artykułów żywności spadały, pewne sfery wytykały urzędnikom, że są rzekomo w „uprzywilejowanem położeniu“, gdyż pensje ich utrzymują się na jednakowym poziomie. Ten przedmiot zazdrości, zresztą nieuzasadnionej, zniknie, zdaje się rychlej, niż się tego ktokolwiek spodziewał i urzędnicy ze swemi głodowemi pensjami nie będą już drażnić niczyich oczu!...

O eksmisiach z mieszkań służbowych.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie **eksmisji pracowników państwowych z mieszkań skarbowych.**

Okólnik ten ustala, iż **wydawanie decyzyj o opróżnianiu mieszkań wydaje „władza przełożona“** osób, podlegających eksmisji.

Wykonanie zarządzenia „władzy przełożonej“ **należy do organów egzekucyjnych państwowych lub miejskich.**

Władza egzekucyjna może mieć objekcje **tylko co do formalnej strony nakazu — nigdy zaś do intencji władz eksmitujących.**

W razie złożenia **odwołania** — władze egzekucyjne **będą musiały porozumieć się co do wykonania eksmisji z właściwą władzą przełożoną.**

Okólnik ten zawiera dwa szczególnie ważne postanowienia. Przedewszystkiem usuwa wątpliwości co do tego, do której władzy należy decyzja o eksmisji. Nie będzie o tem więc decydować, np. władza mająca bezpośredni nadzór nad budynkiem, ale władza przełożona urzędnika. — Władza egzekucyjna może kwestjonować tylko formalną stronę nakazu egzekucyjnego, a nie może mieszać się do merytorycznych względów. Odwołanie od zarządzenia eksmisyjnego ma ten skutek, że eksmisja nie może być odrazu wykonana, ale władza egzekucyjna musi zasięgnąć opinji i zatwierdzenia ze strony władzy przełożonej urzędnika.

Diarjusz

od 25 lipca do 15 sierpnia.

B. premjer litewski Waldemaras został w dniu 25 lipca aresztowany w Kownie z powodu przeciwpaństwowych wichrzeń.

* * *

Prezydent Hindenburg podpisał w dniu 26 lipca niemal wszystkie niezałatwione z powodu rozwiązania Reichstagu projekty ustaw, jako dekrety, m. in. dekret o podwyższeniu podatków i ustanowieniu danin oraz o wymierzonej przeciw żywiołom polskim „pomocy dla wschodu“.

* * *

Mimo zakazu króla Fuada parlament egipski zebrał się w dniu 26 lipca i uchwalił jednomyślnie votum nieufności dla rządu.

* * *

27 lipca przybyła do mety na lotnisku w Berlinie pierwsza zwycięska partja europejskiego rajdu awjonetek, złożona z 3 angielskich lotników, po przebyciu 7.500 klm.

* * *

W ostatnich dniach lipca wybuchł i wzrasta coraz silniej strejk demonstracyjny robotników przemysłowych we Francji, zwrócony przeciw ubezpieczeniom społecznym.

* * *

29 lipca ogłoszono urzędowy wspólny komunikat rządów polskiego i niemieckiego o układzie w sprawie zapobiegania zajściom granicznym.

* * *

Ministrowie francuscy: lotnictwa Eynac i robót publicznych Pernant oraz estoński minister komunikacji Jumann bawili w ostatnich dniach lipca w Polsce.

* * *

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się w dniu 8 sierpnia przez Gdynię drogą morską do Tallina, celem złożenia rewizyty naczelnikowi republiki estońskiej drowi Strandmannowi.

Ruch służbowy w Administracji.

Mianowani:

Inspektor Skarbowy w VII st. sł. **Jeziorański Józef** w Krakowie Inspektorem skarbowym w VI st. sł.;

Radcami skarbowymi: referendarze w VII. st. sł.: **Dr. Fischer Bogusław i Wojnarski Ludwik** w Wydz. II Izby, oraz **Krupiński Józef** w Urzędzie Sk. Akc. i Mon. Państw. w Krakowie i **Szwejkowski Bolesław** w Tarnowie.

Referendarz w VIII st. sł. **Dr. Dominik Andrzej** inspektorem skarbowym w VII st. sł. w Urzędzie Sk. Pod. i Opł. Sk. w Oświęcimiu.

Referendarzami w VII st. sł.: referendarze w VIII st. sł.: **Dr. Milkowski Wojciech** w Wydziale II Izby, oraz **Golarz Paweł i Szpórna Władysław** w Wydziale VI Izby.

Referendarzami miernictwa w VII st. sł.: referendarze miernictwa w VIII st. sł.: **Tobiaszek Franciszek** w Urzędzie Katastralnym w Chrzanowie. **Buczek Paweł** w Urzędzie Katastralnym w Dąbrowie, **Podhorcer Marjan** w Urzędzie Katastralnym w Liszkach i **Fruhauf Józef** w Urzędzie Katastralnym w Wadowicach.

Asesorami w VII st. sł.: asesorowie w VIII st. sł.: **Gogojewicz Ignacy** w Wydziale V Izby, **Czerwiński Michał** w Jaśle, **Koch Wiktor** w Tarnowie, **Ptak Franciszek** w Tarnowie i **Lustig Eustachy** w Wadowicach.

Księgowymi w VII st. sł.: księgowi w VIII st. sł.: **Pohorski Józef** w Wydziale II Izby, **Turek Tadeusz** w Wydziale III Izby i **Sobolewski Edward** w Brzesku.

Referendarzami w VIII st. sł.: praktykanci na stanowiska I kategorji: **Baran Jan i Wysocki Franciszek** w Krakowie.

Asesorami w VIII st. sł.: sekretarze w IX. st. sł.: **Topolnicki Tadeusz, Isselowa Helena** w Krakowie, **Białoń Andrzej** w Nowym Sączu, **Biber Marjan** w Ropczycach i **Grudniewicz Ignacy** w Wadowicach.

Naczelnikami Kasy Skarbowej w dotychczasowym stopniu służbowym: księgowi w VIII st. sł.: **Stanik Piotr** w Chrzanowie, **Jakubowski Maciej** w Grybowie i kontroler w VIII st. sł.: **Szewczyk Adam** w Jaśle.

Kontroler w IX st. sł. **Teofil Weiss** w Kasie Skarbowej w Grybowie księgowym w VIII st. sł.

Skarbnik w IX st. sł. **Wilkowicz Leon** w Nowym Sączu skarbnikiem w VIII st. sł.

Kontrolerami w VIII st. sł.: starszy zarządca podatk. w VIII st. sł. **Hodakowski Mieczysław** w Nowym Sączu, kontrolerzy w IX st. sł.: **Łaszkiewicz Włodzimierz** w Wydziale III Izby, **Kotra Władysław** w Brzesku, **Dutka Stanisław** w Limanowej i **Biegun Karol** w Żywcu. (C. d. n.)

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane us łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W tekście III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·06

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.

podstawie ustawy emerytalnej z r. 1923 poz. 46 Dz. U. z r. 1924:

a) bądź objął stanowisko stałe, prowizoryczne lub kontraktowe w służbie instytucji państwowej, stanowiącej odrębną jednostkę gospodarczą, na podstawie odrębnych ustaw z odrębnymi przepisami uposażeniowymi i emerytalnymi, (np. P. K. O., Bank Polski, Bank Rolny, Instytucje monopolowe);

b) bądź objął stanowisko stałe w państwowej służbie, połączone ze stałem uposażeniem na zasadzie ustawy z r. 1923 poz. 924 Dz. U. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Ad a) W pierwszym wypadku należy uznać dopuszczalność połączenia zaopatrzenia emerytalnego z uposażeniem, pobieranem z tytułu służby w takiej instytucji państwowej, albowiem art. 3, 24 punkt 3 ustawy emer. mówią o niedopuszczalności połączenia „zaopatrzeń", a nie „zaopatrzenia" z „uposażeniem", a oba te pojęcia są różne i tę różność uwydatniają ustawy urzędnicze, ponadto co do zaopatrzenia mówią wym. przepisy o „zaopatrzeniu ze Skarbu Państwa", nie z instytucji państwowej, zaś art. 25 ustawy emeryt., wspominający też o instytucjach państwowych został uchylony ustawą z r. 1929 poz. 234 Dz. U., więc już nie obowiązuje.

Ad b) W drugim wypadku możnaby mniemać, że połączenie zaopatrzenia emerytalnego ze Skarbu Państwa z uposażeniem ze Skarbu Państwa z tytułu stanowiska stałego w służbie państwowej jest dopuszczalnem, skoro art. 23, 24 punkt 4 ustawy emeryt. ograniczają prawo połączenia podwójnych poborów tylko do „zaopatrzeń", nie zakazują zaś łączenia zaopatrzenia z „uposażeniem", zaś te dwa pojęcia jak już zaznaczono nie są identyczne. Jednak nie można zapoznawać, że jeśli emeryt państwowy, czy wojskowy obejmuje stanowisko stałe w służbie państwowej i policzone mu zostają do wysługi lata poprzedniej służby państwowej, policzone już poprzednio do wysługi lat przy ustaleniu emerytury, to przestał być emerytem i został w całej pełni reaktywowany, zaczem ustawa emerytalna, wogóle więc i art. 3, 24 punkt 3 tej ustawy, do takiego reaktywowanego emeryta się nie odnoszą i gdyby mu przyznano zaopatrzenie emerytalne i uposażenie to pobierałby on za ten sam okres wysługi lat podwójne pobory, co byłoby niewłaściwem. Dlatego raczej słuszniejszym jest pogląd, że emeryt stracił zaopatrzenie emerytalne i należy mu się tylko uposażenie z tytułu nowego stanowiska w służbie państwowej. Ponieważ taka reaktywacja z policzeniem wysługi lat jest regułą, dlatego praktyka w takim wypadku stoi na stanowisku utraty zaopatrzenia emerytalnego. Natomiast gdyby wyjątkowo zdarzył się wypadek, że okresu wysługi nie policzono przy reaktywacji, miałby naszem zdaniem prawo taki reaktywowany emeryt pobierać zarówno zaopatrzenie emerytalne, jak i uposażenie z tytułu nowego stanowiska w służbie państwowej.

Dr. A. J.

rem dla żonatych, a samotnych, za czas od 1-go września 1929 roku do 31-go sierpnia 1930 roku.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1930 r.

Polski Związek emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie.

Sekretarz: **Kulig** mp. Prezes: **Bobilewicz** mp.

„Jedność" powinna mieć dziesiątki tysięcy czytelników!

Pismo nasze jest bezpartyjne — więc jako **takie wolne od wszelkich błędnych tendencyj.** Nie idziemy w ślady prasy partyjnej — która **chwali wszystko, co swoje, a potępia, co pochodzi z innego obozu**, nie naśladujemy prasy **opozycyjnej**, która czyha, by przy każdej sposobności **walić co sił starczy w przeciwnika**, nie zostawiając na nim suchej nitki, operując czasem realnym, a czasem zupełnie fikcyjnym materjałem.

Dla nas, którzy pragniemy mieć Polskę mocarstwową, Polskę potężną i silną, szanowaną przez obcych i swoich, **taka prasa nie odpowiada**, bo niezawsze **posługuje się prawdą**. Zagranica **patrzy na nas z politowaniem, widząc błędy nasze lepiej od nas. Zagranica**, której **lekceważyć nam nie wolno, nie da się ani okłamać, takiemi**, czy innemi wieściami, ani **omamić**, takiemi, czy innemi **chwalbami.**

My, w naszem najlepszem zrozumieniu, służymy i chcemy służyć dobrej sprawie w **imię prawdy**. Widzimy to, co się robi **dobrego**, ale nie **zamykamy** oczu na **popełniane błędy**, przeciw którym będziemy występowali **otwarcie i po męsku**, bez względu na to, **kto je będzie popełniał**. Ważniejszą od tej, czy tamtej partji **jest Polska**, która musi się oprzeć **na sprawiedliwości i praworządności.**

Sprawiedliwość jest podstawą każdego państwa, sprawiedliwość jest fundamentem silnym, na którym utrzyma się każda budowa państwowa.

Gdzie niema sprawiedliwości, tam musi być **obłuda, fałsz, krzywda**, a na tych nic się ani nie da **zbudować**, ani **utrzymać.**

O tę **bezwzględną sprawiedliwość walczyliśmy od samego powstania naszego organu, o nią walczyć będziemy nadal.**

Jeśli popełniliśmy jaki **błąd, wytknijcie** nam to, bo chcemy iść **drogą prawa**, by ani na krok **nie odstąpić od naszego hasła.**

Jeśli zaś, bez względu na ofiary, **walczymy o sprawiedliwość, to obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, jest poprzeć nasze tendencje, nasze usiłowania i nasze wysiłki.**

Że nasze **szlachetne wysiłki**, spotykają się **z uznaniem, o tem wiemy.** Ale nie widzimy, by przybywały nam **nowe siły tak, jak na to**, w naszem pojęciu, **zasługujemy.**

Walcząc o **sprawiedliwość i praworządność**, jako **podstawowe zasady naszego Państwa**, mamy **prawo zwrócić się do całego ogółu**, by zechciał nas **poprzeć**, nietylko przez **szerzenie naszych haseł**, ale także przez **czynne poparcie naszego organu, zjednując nam nowych prenumeratorów**, wskazując nam, **potrzebne do rozszerzenia prasy, źródła finansowego rozwoju.**

Wierzymy, że jak każdy dotychczasowy nasz apel, nie pozostał bez odpowiedzi, tak zapewne będzie i teraz. — Pracą naszą **zdobyliśmy 500 miejscowości na terenie całej Polski. Reprezentujemy dziś opinję 200.000-nej organizacji świata urzędniczego**, chcemy, by organ nasz **był godnie reprezentowany i jak najbardziej rozpowszechniony.**

Niech nie będzie w Polsce zakątka, niech nie będzie ani jednego uczciwego domu, gdzieby się nie znalazł nasz organ.

Zechciejcie tylko nasi Przyjaciele i Czytelnicy dopomóc dobrej sprawie, dorzućcie każdy, po jednej cegiełce, a zbudujemy ogromny gmach, który będzie służył ogólnemu dobru publicznemu.

Organ, który reprezentuje opinję 200.000 ludzi, powinien mieć dziesiątki tysięcy prenumeratorów.

Zechciejcie tylko, a dzieła tego łatwo dokonacie.

Ur.

O wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego

żonatym emerytom kolejowym.

Z powołaniem się na obietnicę p. Ministra Komunikacji, daną delegacji Polskiego Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych dnia 21 czerwca b. r., Związek ten po upływie sześciu tygodni wystosował do p. Ministra następujący komunikat:

Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze!

Dnia 21 czerwca b. r. Jaśnie Wielmożny Pan Minister raczył przyjąć naszą delegację w Krakowie, która przedstawiła krzywdę żonatych emerytów polskich, wskutek ukrócenia poborów przez przyznanie im dodatku mieszkaniowego w wymiarze dla samotnych.

Jaśnie Wielmożny Pan Minister przyznał, że rzeczywiście pokrzywdzono tem odłam emerytów, co jednak nastąpiło wskutek przeoczenia i że w najbliższym czasie krzywda ta zostanie usunięta przez znowelizowanie nowych przepisów emerytalnych, poczem nastąpi wypłata zaległości od 1 września 1929 r.

Od tego czasu minęło znowu półtora miesiąca, stoimy u progu nowej zimy, a nie mamy żadnej wiadomości, kiedy się przyobiecanej nowelizacji i wypłaty spodziewać.

Dnia 1 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, a dzienniki nie przyniosły żadnej wiadomości, czy wspomniana nowela przyszła pod obrady tego posiedzenia.

Zwracamy się przeto znowu do Jaśnie Wielmożnego P. Ministra z usilną prośbą o łaskawe zarządzenie wypłaty i równocześnie o zmianę dotyczących przepisów.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie nadmienić, że kwota uzyskana przez wypłatę zmniejszonych poborów podczas ostatnich 12 miesięcy daje się zupełnie pokryć wypłatą wyrównania różnicy dodatku mieszkaniowego między wymia-

Czy otrzymamy dalsze raty zaległego dodatku mieszkaniowego?

Przedmiotem ogólnego zainteresowania ze strony sfer urzędniczych jest kwestja, czy i jakie istnieją szanse na otrzymanie dalszych rat zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Ponieważ tegoroczna ustawa skarbowa uzależniła wypłacenia tych rat od zaistnienia nadwyżek w bieżących dochodach budżetowych, przeto kwestja cała ześrodkowuje się w tem, jak wygląda dotychczasowy i jak się zapowiada w najbliższej przyszłości stan budżetowej gospodarki państwowej.

Ogłoszone urzędownie zestawienie dochodów i wydatków za I kwartał b. r. budżetowego wykazuje sumę 683.326.000 złotych w dochodach i 680.548.000 złotych w wydatkach, zatem osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2,778.000 złotych. Powyższa suma dochodów jest o 77 miljonów złotych mniejsza od 1/4 dochodów, preliminowanych w budżecie na cały rok.

Można na zasadzie tych cyfr w pewnym stopniu rokować o szansach uzyskania nadwyżek w dalszym toku, poszczególnych okresów tegorocznego budżetu. W braku oficjalnych wynurzeń w tym względzie należy się kierować przy rozważaniu tej kwestji głosami informatorów publicystycznych, urabiając sobie oczywiście przytem taki lub inny sąd własny. W tym celu cytujemy we fragmentach aktualną opinję „Gazety Warszawskiej", której autor, posługuje się z widocznem znawstwem rzeczy cyframi i zestawieniami źródłowemi.

Zdaniem jego cyfra dochodów w II-giem półroczu b. r. 1930/31, wprawdzie wzrośnie, lecz nie dojdzie do tego, by osiągnęła 300 miljonów zł. przewagi, potrzebnej dla zrównoważenia preliminowanego budżetu. „Właściwą ocenę sytuacji budżetowej — pisze „Gazeta Warszawska" — da nam porównanie I kwartału roku obecnego z tym samym kwartałem roku 1929/30. Tegoroczne dochody są o 45 miljonów złotych mniejsze, niż przeszłoroczne, co wynosi około 6% całej sumy budżetowej. Trzeba zaś dodać, że rzeczywiste dochody Skarbu w r. 1929/30 wyniosły 3.031 milj. złotych, czyli najdokładniej tyle, ile wynoszą wydatki roku obecnego (2.941 miljonów złotych więcej 65 miljonów złotych na zaległy dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych) i 25 miljonów złotych na powiększenie dotacji Banku Rolnego (art. 4 ust. skarb.)".

„Jeżeli nawet przy wzroście bezwzględnej cyfry dochodów w następnych kwartałach stosunek dochodów między rokiem obecnym a ubiegłym utrzyma się, (w najlepszym razie) to w rezultacie dochody tegoroczne będą conajmniej o 6%, czyli 180—200 miljonów złotych niższe, aniżeli w roku ubiegłym".

W dalszym ciągu wywodzi „Gazeta Warsz.", że p. Minister Skarbu, świadomy tego stanu, zarządził znaczną, bo przeciętnie 25% kompresję wydatków tak w dziedzinie inwestycyj jak i w administracji, lecz z drugiej strony oszczędności te, o ile się je istotnie osiągnie, są niweczone nierównomiernym wzrostem wydatków w innych działach (np. Min. Pracy i Opieki Społ. wydatkowało w I. kwartale już 40.4%, a emerytury 37.7% preliminowanych na rok cały kwot).

Nadwyżka około 3 miljony złotych na I kwartał jest zresztą — zdaniem „Gazety Warsz." — ukrytym deficytem, bo w tej sumie mieści się zwrot pożyczki, udzielonej w r. z. Kolejom Państwowym, mylnie wpisany w dochód, zamiast w rezerwy skarbowe.

Takim jest pogląd „Gazety Warszawskiej" na kwestję równowagi budżetowej i możliwość nadwyżek, która w tem oświetleniu spada oczywiście do zera.

Gdybyśmy tedy chcieli pójść za głosem tej opinji, a życie niestety nauczyło nas, że w tych razach należy się kierować raczej pesymizmem, to i nasze nadzieje, oparte na możliwości tej jedynej doraźnej pomocy, jaką stanowić ma wypłata dalszych rat dodatku mieszkaniowego za rok 1928 — są bardzo nikłe. Nikt nas zresztą w tym względzie nie pociesza i niczego nie obiecuje.

Niemniej nie powinniśmy zaniechać usilnych starań wobec Rządu o pomoc przed nadejściem zimy, tem więcej, że wskaźniki kosztów utrzymania objawiają w ostatnich miesiącach widoczną tendencję zwyżkową.

Al.

Nagły wzrost drożyzny

po 16 miesiącach zniżki cen żywności.

Po długim okresie spadku cen żywności, miesiąc lipiec przyniósł pierwszą poważną zwyżkę i wzrost kosztów utrzymania. Wskaźnik ogólny kosztów utrzymania wzrósł o 2 i pół procent, a to skutkiem podrożenia żywności o 5.6 procent. — W ciągu sierpnia zwyżkowały nadal wszystkie ważniejsze artykuły żywnościowe, jak mąka, chleb, kasza, kartofle, masło, nawet mięso. Podobnie znacznego wzrostu wskaźnika kosztów utrzymania nie notowano, np. w stolicy, już od lutego 1920 roku.

Gdy przez pewien czas ceny artykułów żywności spadały, pewne sfery wytykały urzędnikom, że są rzekomo w „uprzywilejowanem położeniu“, gdyż pensje ich utrzymują się na jednakowym poziomie. Ten przedmiot zazdrości, zresztą nieuzasadnionej, zniknie, zdaje się rychlej, niż się tego ktokolwiek spodziewał i urzędnicy ze swemi głodowemi pensjami nie będą już drażnić niczyich oczu!...

O eksmisjach z mieszkań służbowych.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie **eksmisji pracowników państwowych z mieszkań skarbowych.**

Okólnik ten ustala, iż **wydawanie decyzyj** o opróżnianiu mieszkań wydaje **„władza przełożona“** osób, podlegających eksmisji.

Wykonanie zarządzenia „władzy przełożonej“ **należy do organów egzekucyjnych państwowych lub miejskich.**

Władza egzekucyjna może mieć objekcje **tylko co do formalnej strony nakazu — nigdy** zaś **do intencji władz eksmitujących.**

W razie złożenia **odwołania** — władze egzekucyjne będą musiały **porozumieć się co do wykonania eksmisji z właściwą władzą przełożoną.**

Okólnik ten zawiera dwa szczególnie ważne postanowienia. Przedewszystkiem usuwa wątpliwości co do tego, do której władzy należy decyzja o eksmisji. Nie będzie o tem więc decydować, np. władza mająca bezpośredni nadzór nad budynkiem, ale władza **przełożona urzędnika.** — Władza egzekucyjna może kwestjonować tylko formalną stronę nakazu egzekucyjnego, a nie może mieszać się do merytorycznych względów. Odwołanie od zarządzenia eksmisyjnego ma ten skutek, że eksmisja nie może być odrazu wykonana, ale władza egzekucyjna musi zasięgnąć opinji i zatwierdzenia ze strony władzy przełożonej urzędnika.

Djarjusz

od 25 lipca do 15 sierpnia.

B. premjer litewski Waldemaras został w dniu 25 lipca aresztowany w Kownie z powodu przeciwpaństwowych wichrzeń.

* * *

Prezydent Hindenburg podpisał w dniu 26 lipca niemal wszystkie niezałatwione z powodu rozwiązania Reichstagu projekty ustaw, jako dekrety, m. in. dekret o podwyższeniu podatków i ustanowieniu danin oraz o wymierzonej przeciw żywiołom polskim „pomocy dla wschodu“.

* * *

Mimo zakazu króla Fuada parlament egipski zebrał się w dniu 26 lipca i uchwalił jednomyślnie votum nieufności dla rządu.

* * *

27 lipca przybyła do mety na lotnisku w Berlinie pierwsza zwycięska partja europejskiego rajdu awjonetek, złożona z 3 angielskich lotników, po przebyciu 7.500 klm.

* * *

W ostatnich dniach lipca wybuchł i wzrasta coraz silniej strejk demonstracyjny robotników przemysłowych we Francji, zwrócony przeciw ubezpieczeniom społecznym.

* * *

29 lipca ogłoszono urzędowy wspólny komunikat rządów polskiego i niemieckiego o układzie w sprawie zapobiegania zajściom granicznym.

* * *

Ministrowie francuscy: lotnictwa Eynac i robót publicznych Pernant oraz estoński minister komunikacji Jumann bawili w ostatnich dniach lipca w Polsce.

* * *

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się w dniu 8 sierpnia przez Gdynię drogą morską do Tallina, celem złożenia rewizyty naczelnikowi republiki estońskiej drowi Strandmannowi.

Ruch służbowy w Administracji.

Mianowani:

Inspektor Skarbowy w VII st. sł. **Jeziorański Józef** w Krakowie inspektorem skarbowym w VI st. sł.;

Radcami skarbowymi: referendarze w VII. st. sł.: **Dr. Fischer Bogusław** i **Wojnarski Ludwik** w Wydz. II Izby, oraz **Krupiński Józef** w Urzędzie Sk. Akc. i Mon. Państw. w Krakowie i **Szwejkowski Bolesław** w Tarnowie.

Referendarz w VIII st. sł. **Dr. Dominik Andrzej** inspektorem skarbowym w VII st. sł. w Urzędzie Sk. Pod. i Opł. Sk. w Oświęcimiu.

Referendarzami w VII st. sł.: referendarze w VIII st. sł.: **Dr. Miłkowski Wojciech** w Wydziale II Izby, oraz **Gołarz Paweł i Szpórna Władysław** w Wydziale VI Izby.

Referendarzami miernictwa w VII st. sł.: referendarze miernictwa w VIII st. sł.: **Tobiaszek Franciszek** w Urzędzie Katastralnym w Chrzanowie, **Buczek Paweł** w Urzędzie Katastralnym w Dąbrowie, **Podhorcer Marjan** w Urzędzie Katastralnym w Liszkach i **Frühauf Józef** w Urzędzie Katastralnym w Wadowicach.

Asesorami w VII st. sł.: asesorowie w VIII st. sł. **Gogojewicz Ignacy** w Wydziale V Izby, **Czerwiński Michał** w Jaśle, **Koch Wiktor** w Tarnowie, **Ptak Franciszek** w Tarnowie i **Lustig Eustachy** w Wadowicach.

Księgowymi w VII st. sł.: księgowi w VIII st. sł.: **Pohorski Józef** w Wydziale II Izby, **Turek Tadeusz** w Wydziale III Izby i **Sobolewski Edward** w Brzesku.

Referendarzami w VIII st. sł.: praktykanci na stanowiska I kategorji: **Baran Jan** i **Wysocki Franciszek** w Krakowie.

Asesorami w VIII st. sł.: sekretarze w IX. st. sł.: **Topolnicki Tadeusz, Isselowa Helena** w Krakowie, **Białoń Andrzej** w Nowym Sączu, **Biber Marjan** w Ropczycach i **Grudniewicz Ignacy** w Wadowicach.

Naczelnikami Kasy Skarbowej w dotychczasowym stopniu służbowym: księgowi w VIII st. sł.: **Stanik Piotr** w Chrzanowie, **Jakubowski Maciej** w Grybowie i kontroler w VIII st. sł.: **Szewczyk Adam** w Jaśle.

Kontroler w IX st. sł. **Teofil Weiss** w Kasie Skarbowej w Grybowie księgowym w VIII st. sł.

Skarbnik w IX st. sł. **Wilkowicz Leon** w Nowym Sączu skarbnikiem w VIII st. sł.

Kontrolerami w VIII st. sł.: starszy zarządca podatk. w VIII st. sł. **Hodakowski Mieczysław** w Nowym Sączu, kontrolerzy w IX st. sł.: **Łaszkiewicz Włodzimierz** w Wydziale III Izby, **Kotra Władysław** w Brzesku, **Dutka Stanisław** w Limanowej i **Biegun Karol** w Żywcu. (C. d. n.)

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.